

# Geopoetyka


## WARIANTY NARRACJI GEOKULTUROWEJ (PRAKTYKI MUZEALIZACJI - POSTMONARCHICZNE WZORCE MÓWIENIA)<sup>1</sup>

KORNÉLIA FARAGÓ<sup>2</sup>  
(Nowy Sad)

**Słowa kluczowe:** narracja geokulturowa, przestrzeń, konflikty etno-polityczne, region kulturowy, tożsamość

**Keywords:** geocultural narrative, space, ethno-political conflicts, cultural region, identity

**Abstrakt:** Kornélia Faragó, WARIANTY NARRACJI GEOKULTUROWEJ (PRAKTYKI MUZEALIZACJI - POSTMONARCHICZNE WZORCE MÓWIENIA). „PORÓWNANIA” 11, 2012, Vol. XI, s. 15–29, ISSN 1733-165X. Możliwości narratologii geokulturowej powinny być rozpatrywane pomiędzy badawczymi trendami, wzmacniającymi fikcyjne koncepcje, które umożliwiają przyglądanie się kulturze przede wszystkim przy użyciu terminów przestrzennych, a także umożliwiają formułowanie dzięki nim pytań o historyczne usytuowanie, a także które koncentrują uwagę na czasowych wymiarach części „geo” w ‘geokulturze’. Jest to główne pytanie o szczególne atrybuty, które sygnalizują, nawet pomimo narracyjnego zróżnicowania w swoich językach i etniczności, że przynależą do jednej i tej samej przestrzeni kulturowej oraz że ich „punkty widzenia są wzajemne”, i że tylko w nich są sygnalizowane oddzielone-oddzielające ślady wielokrotnie aktualizującego się systemu. Analizy miejsc w poetyce prozy w ramach narratologii geokulturowej łączą się z interpretacjami relacji: z przestrzenią, obszarem, okolicą, terytorium, granicą; badają odgraniczenia miejsc od kultury, które są różnymi manipulacjami pojęć: stałości zamiast zmienności, idei „nieustannej transformacji”, czynników zmiennych, przemieszczonej i odfunkcjonalizowanej struktury bycia, znaczenia obiektów, paradoksu doświadczenia podobieństwa pojawiającego się w różnicach.

<sup>1</sup> Zob. K. Faragó, *A geokulturális elbeszélés változatai. Muzealizálási eljárások – posztmonarchikus beszédminták*, w: K. Faragó, *A viszonyosság alakzatai. Komparatív poétikák, viszonylati jelentéskörök*. Újvidék 2009, s. 7–22. Przekład finansowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2014.  NARODOWY PROGRAM ROZWOJU HUMANISTYKI

<sup>2</sup> Correspondence Address: corna@eunet.rs

**Abstract:** Kornélia Faragó, VARIANTS OF GEOCULTURAL NARRATION (MUSEALISATION PRACTICES – POSTMONARCHICAL PATTERNS OF SPEECH). "PORÓWNANIA" 11, 2012, Vol. XI, p. 15-29, ISSN 1733-165X. The possibilities of geocultural narratology should be considered between research trends which strengthen fictional conceptions. Such trends enable looking at culture mostly by means of spatial terminology but thanks to that questions on the historical location can be formulated but also the attention can be focused on the time dimensions of the 'geo' part in culture. It is a principal question on the particular attributes which signalize, even in spite of the narrational differentiation in languages and ethnicity, that they belong to the same cultural space and that their "points of view are mutual" and that only in them the divided-dividing traces of the repeatedly updating system are signalized. The analyses of places in the poetics of prose within geocultural narratology are linked with the interpretations of relations: with the space, area, surrounding, territory, border; they investigate the separation of places from culture which are different manipulations of the notions of stability instead of changeability, the idea of "never-ceasing transformation", changing factors, the dislocated and non-functioning structure of being, the significance of objects, the paradox of experiencing the similarities that appear in the differences.

## „REFERENCYJNA PRODUKTYWNOŚĆ” FIKCJI

Nasz punkt wyjścia: na początku lat dziewięćdziesiątych, wówczas gdy to, co jeszcze przed rozpadem Jugosławii określano symptomem „kulturowej neurozy” przekształciło się w „okrutną rzeczywistość”, definitywnie ujawniła się w literaturze – poprzez specyficzny związek z myśleniem o terminach przestrzennych, zmianach terytorialnych – nowa sfera intelektualna. Kluczowe jugosłowiańskie konstrukty geokulturowe zostały zdegradowane pod względem roli, jaką pełniły w życiu wspólnotowym; dzisiaj realizowane są tylko na poziomie narracji, organizacji tekstu i antropologicznego aktu literackiego „odbudowywania” poprzez pisanie, który posługuje się narzędziami wytwarzającymi strukturę. Przejście od ery jugosłowiańskiej do konstelacji państw postjugosłowiańskich można zrozumieć lepiej dzięki geokulturowym badaniom literackim, jeśli potraktujemy ten proces jako przemianę koherencji rytualnej w koherencję tekstualną<sup>3</sup>. Czynność czytania pozwala w tej nowej rzeczywistości porządkować rozmaite perspektywy, a sposób myślenia, który spaja poszczególne części i jest nazywany w literaturze antropologiczną metodą „mozaikową”, daje wrażenie „całości”. Specyficzny fenomen „przemian” związanych z narracją kulturową jest podstawą myślenia, które domaga się dla teorii narracji geokulturowej właściwego miejsca. Ze względu na

---

<sup>3</sup> O przemianie w jakość tekstową: J. Assmann: *A kulturális emlékezet. Írás, emlékezés és politikai identitás a korai magaskultúrában*. Budapest 1999. Polskie wydanie: J. Assmann, *Pamięć kulturowa: pismo, zapamiętywanie, polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Przeł. A. Kryczyńska-Pham. Wstęp i redakcja naukowa R. Traba. Warszawa 2008.

powszechność metod analitycznych i strategii badań kulturowych, trudno podważyć, że językowe i pozajęzykowe artefakty narracyjne są bardzo pożyteczne, chociażby z tego względu, że pozwalają badać kulturę, w której powstawały, egzystowały i w której są zanurzone. Odpowiedniej przestrzeni dla geokulturowej narratologii należy szukać w kręgu tych kierunków badawczych, które koncentrują się wokół fikcjonalnego obrazowania obszaru zajmowanego przez kulturę i w obrębie tych tekstowych reprezentacji formułują pytania, dotyczące sytuacji historycznej; równocześnie kierując uwagę na wymiary czasowe geokultury ukryte w składnikach budujących sferę „geo” – „ku czasom przedstawianego porywu, prorocstwa” (László Végel) – a zwłaszcza na ruchy przygraniczne, związane z istnieniem właściwych jednostek państwowych. Ten świat, który narratologia geokulturowa przybliżyła dzięki sile swojej fikcjonalności, jest światem właściwie niezrozumiałym z punktu widzenia pojedynczej perspektywy *kulturowej*. Mówiąc dokładniej, jest światem możliwym do zrozumienia, jedynie z punktu widzenia globalnej perspektywy geokultury, której jedność jest budowana także poprzez odgraniczanie się od tego świata. Współbudujące go składniki nie mogą być wymieniane na żadne inne, ale też nie różnią się od siebie w sposób radykalny. Fundamentalnym składnikiem geokultury jest to, że nie można scharakteryzować jej w jeden, ściśle określony sposób, ponieważ poetyckie konstrukcje i zależności także tworzą sieć perspektyw, którymi się ona posługuje. Te rozważania niewątpliwie rozszerzają znaczenie doświadczenia potencjału geokultury.

Kluczowe pytanie brzmi: które atrybuty decydują o tym, że narracje różniące się pod względem wykorzystanego języka i własnej etniczności nadal przynależą do jednej i tej samej przestrzeni kulturowej, co decyduje o tym, że ich perspektywy są zmienne i dające się z nich wyodrębnić cechy ujawniają swoją tożsamość, swoją „perspektywę wynikającą z relacji” dzięki przynależności do konkretnego obszaru geokulturowego? Które spośród tekstów dają się rozpoznać dzięki ich geokulturowym, topograficznym uszczegółowieniom, dzięki koncepcjom i rozważaniom budującym wyobraźnię poetycką, i które z ich uwspólnionych znaczeń objawiają się poprzez narrację? W tle narracyjnej kreacji poszczególnych okresów i konfliktów etnopolitycznych, wybuchających z ogromną siłą, zlokalizowana jest podstawowa struktura *terytorialno-kulturowa*, tożsamość i przeciw-tożsamość, w szczególności zaś koncepcja geokultury. Podstawowy schemat myślowy można by określić w następujący sposób: z jednej strony jestem Węgierką i Serbką (tożsamość narodową można podmieniać według przestrzennego, terytorialnego upodobania), z drugiej strony inni (nie dysponujący taką konkretną przynależnością terytorialną), nie rozumieją tego, że przenika mnie nieuchwytny duch „miejsca”, i że z punktu widzenia perspektywy narodowej nie można go określić jako formacji kulturowej. W narracjach, o których jest tu mowa, krajobraz, czy „ziemia” nie wyrażają istoty narodowej autoidentyfikacji, ale są jednymi z niewyczerpywalnych komponentów zmultiplikowanych tożsamości, „w które są wpisane znaczenia

kulturowe i wartości”<sup>4</sup>. Krajobrazy, dyskursy krajoznawcze, pojmowane jako kulturowi pośrednicy lub jako media, z taką intensywnością biorą udział w procesie przepracowywania geokulturowych narracji oraz w procesie charakteryzowania ich „wspólnego”, symbolicznego świata wartości, że wiele typów relacji może zostać nieuwzględnionych w analizie, jeżeli nie poświęcimy im szczególnej uwagi.

Kiedy analiza mieści się w kręgu pojedynczych geokulturowych narratologii – to przestrzeń, obszar, region, terytorium, granica i peryferia wiążą swoje znaczenia z najbardziej zróżnicowanymi typami relacji, różnymi manipulacjami językowymi, z zagadnieniem „przemienności” zamiast „stałości”, z pojęciem „permanentnej transformacji”, z dynamicznymi wzorcami, z konstrukcjami wymodelowanymi pod względem kontekstualizacji i funkcjonalizacji, z rzeczowymi komunikatami, z paradoksalnymi doświadczeniami tożsamości objawiającej się poprzez „inność”. A ponadto z toposem odległości, braku i wyobcowania, z sytuacjami granicznymi, w których poprzez przestrzenno-geokulturowe konstrukcje dąży się do odpowiedniego wykorzystania punktów widzenia narratologii kulturowej; te konstrukcje nie mogą wykraczać poza granice administracyjne – i dzięki temu ukazują wiele możliwych form wariantywnych. Strategie narracyjne umożliwiają stwarzanie tekstualnej koherencji, wspomagają także ujawnianie historyczno-kulturowych i etnicznych elementów regionalności, podobnie jak struktury związane z przestrzenią „narodową” w sposób naturalny są traktowane jako części struktur państwowych. Strategie te dynamizują proces wzajemnego otwierania się na siebie tych komponentów i ich współdziałania. Jakość tych strategii umożliwia stawianie i podejmowanie na nowo szeroko zakrojonych kwestii, głównie dzięki modelowi lektury „postmonarchicznej”. Czy nie czytamy bowiem powieści Dragana Velikića *Akta Domaszewskiego*<sup>5</sup> jako przestrogi wobec istniejących, nieuregulowanych relacji wzajemnych; we wspomnieniu o tej książce łączą się, niczym w symbolicznej sieci kolejowej na terenie Jugosławii „slawońskie tereny pól kukurydzianych, wodospady Dalmacji, jeziora Macedonii, gęste lasy Bośni, idylliczne miasta Słowenii, rozpadliny skalne w Czarnogórze, osady Wojwodiny... A nad siedzeniami pociągu, w każdym przedziale wiszą zdjęcia miast tamtejszej republiki”. Podobnie powieść Kuśniewicza *Eroica* nadaje Monarchii formę przestrzennej zbiorowości, dzięki symbolice związanej z koleją, efektowi onomastycznemu i fotografiom „zawieszonym w korytarzach pociągów”<sup>6</sup>. W tym kontekście możemy przywołać słowa z powieści *Ministerstwo bólu* Dubravki Ugrešić:

<sup>4</sup> W. J. T. Mitchell, *Birodalmi táj. Tézisek a tájképről*. „Cafe Babel” 1991, nr 1, s. 30.

<sup>5</sup> D. Velikić, *Dosije Domaševski*. Beograd, Stubovi kulture 2003. W języku węgierskim: D. Velikić, *Domaszewsky-dosszié*. Przeł. A. Bognár. Budapest 2006.

<sup>6</sup> Zob. A. Woldan, *Német kölcsönzések mint a cs. és kir. Monarchia kulturájának univerzáliai*, [w zbiorze:], „Azok a szép (?) napok”. *Tanulmányok a Monarchia irodalmairól*. Red. I. Fired, Z. Kelemen. Szeged 1996, s. 87.

Teraz wydaje mi się, że w byłej Judze wszystko miało związek z koleją (...) Nad każdym siedzeniem w pociągu wisiała fotografia w ramkach, przedstawiająca jakieś jugosłowiańskie miasto lub wioskę. Do moich ulubionych motywów należała „Makarska u stóp Bikova”<sup>7</sup>.

Na podstawie opisanych przemyśleń wysunąć można pytanie: czy strategie narracyjne są gwarancją zaistnienia bardziej nowoczesnych, stosownych i skutecznych technik reprezentatywnych dla tego kręgu tematycznego. Mówimy tutaj o strategiach narracyjnych, które pozwalają zrozumieć zniwelowanie wcześniejszych, wieloaspektowych nurtów znaczeniowych, a także nowych i drastycznie nieoczekiwanych „nowo powstałych tworów państwowych”, dezintegrację uregulowanych kulturowo konwencji generujących stan rozpadu, a także państwo pozbawione własnej, zdefiniowanej orientacji. W każdym przypadku powinniśmy przemyśleć krąg tematyczny literackiej fikcjonalności. Szczególnie tę formę prozatorską „nowej wspólnotowości”, którą po rozpadzie relatywnie trwałego dyskursu geokulturowego musimy potraktować jako osobliwą formę *pamięci kulturowej*, charakteryzującą procesy zapominania częściowych lub całościowych granic ludzkiego życia i „referencyjnej produktywności” sztuki (Paul de Man). I nie bez znaczenia pozostaje fakt, że dzieła, które w tej nowej sytuacji nie wykazują cech adaptacyjnych, nie stają się częścią tego kręgu tematycznego.

Patrząc ze współczesnej perspektywy, opowiadanie sprawia wrażenie, że system fenomenów geoanarchicznych, a także trauma naruszenia sfer istnienia są ramą doświadczenia najsilniej zintegrowaną z „ziemią”; doświadczenie to prowadzi do przesadnej nadinterpretacji znaczenia „przywiązania do ziemi” i małej ojczyzny oraz znaczenia kulturowego różnych kategorii przestrzennych. Jeśli przyjrzymy się szeregowi dzieł związanych z tym zagadnieniem, okaże się, że proza ostatnich dziesięcioleci, zrodzona z takich biograficznych inklinacji, może zyskać nowy horyzont. Poszukuje ona bowiem – i to na wielu polach – związków z gatunkowym kodem dziennika, dziennika eseistycznego, wspomnienia, „powieści memuarowej”, tworząc w międzyczasie, i na własne potrzeby, pojęcie „regionalnej ojczyzny” (László Végel)<sup>8</sup>. Wiele różnorodnych poetyckich rozwiązań rodzi się z odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób poetyka pamięci podlega wpływom napięć granicznych wynikających z poczucia „obcości” i determinacji geokulturowych? Trend tej prozy pozwala traktować podobieństwa i różnice opisujące *konstrukcje losu i dróg życiowych* jako określniki geokulturowe. Dyskurs jest kształtowany w taki sposób, by doświadczenie geokulturowe wspomagało proces odróżniania tych, który je posiadają i wszystkich, którym tego doświadczenia bra-

<sup>7</sup> D. Ugrešić, *Ministerstwo bólu*. Przeł. D. J. Ćirlić. Wołowiec 2006, s. 71–72.

<sup>8</sup> Przede wszystkim związane z tym dyskursem tomy László Végela: *Lemondás és megmaradás. Esszék*. Cerépfalvi, Budapest 1992; *Peremoidéki élet. Esszék*. Újvidék 2000; *Exterritórium. Ezredvégi jelenetek*. Pécs 2000 oraz *Hontalan esszék (1981–2001)*. Pécs 2003.

kuje oraz tych, dla których było to jedynie doświadczenie przejściowe. Możemy myśleć tutaj o pozostałościach wspólnotowej egzystencji, jak na przykład o heterogenicznym doświadczeniu zupełnie *nieznanych relacji* albo o doświadczeniu związanemu z toczącymi się dzisiaj lokalnymi wojnami. Narracja zamienia związek z przestrzenią na więź z konfliktem terytorialnym, od tego momentu opowieść o doświadczeniu wspólnego losu jest niczym więcej, jak tylko formą ekspresji wyrażającej dezintegrację. Dlatego trzeba wyraźnie podkreślić, że wojna staje się częścią geokultury czy narracji, jako coś *oczekiwanego*, jako szczególny rodzaj przecucia, jako rodzaj spodziewanego stanu rzeczy; w ten sposób zyskuje znaczenie stałego „wspólnotowo-geokulturowego losu” jako niewyraźnego źródła zagrożenia. „On [István Koncz] nieustannie odczuwał to coś, co towarzyszy naszemu życiu” – stwierdza Ottó Tolnai<sup>9</sup> – a kiedy mówi, że „będzie wojna”, na dobre przed jej wybuchem, to forma literackiej ekspresji niemal staje się ogniwem „sejsmograficznej” literatury tego terenu. Tom wierszy Koncza, *Przeciwstos* kończy wers: „będzie wojna”. Związek pomiędzy politopycznym „ja” i tożsamością geokulturową polega na tym, że ten, który rozpoznaje samego siebie (poprzez topologię odrzucenia) pisze, na rozświetlonym, paryskim tarasie, na pierwszej stronie notesu: „wojna, wojna, wojna” i to na wiele lat przed nią. W ramach narracji możemy śledzić, w jaki sposób rozwija się myśl o tym, że „wojna jest wieczna”.

Co więcej, w kwestii „fenomenu geokultury” ten idzie najdalej, kto zgodnie z postulatami Foucaulta stawia pytanie: czy związek kultur i dyskursów (spójnych pod względem myślenia o przestrzeni i niespójnych pod względem rozumienia regionalności) określić można jako tożsamy tylko z naturą wojny, czy też z jej celami? Złożoność tego problemu manifestuje się w fakcie, że kształtowanie się alternatywy zysku lub straty może w *pojedynczych* dyskursach osiągnąć pozycję, która nie ma znaczenia dla tych dyskursów, dopóki są one związane z tą alternatywą w ścisły sposób. Dochodzi tutaj do głosu kwestia dotycząca niezgodności ujawniającej się pomiędzy znaczeniem wspólnotowym i interpretacjami skupionymi na tożsamości, kiedy mogą one wreszcie, radykalnie i z całą mocą przemówić w obrębie dyskursu geokulturowego.

Czy możemy uniknąć pytania o to, gdzie jest miejsce „literatury przesiedleńczej” i jaką ma ona pozycję albo szerzej: jak wygląda problem poetyki emigracyjnej w omawianych relacjach? Te dzieła, których ogólną tematykę i poetykę radykalnie określa zupełnie odległa realność geokulturowego „kompleksu przeżyć”, funkcjonują już w zupełnie innych warunkach i wzajemnych stosunkach. W jaki sposób i jakimi narzędziami posługuje się taki tekst, który istnieje jako jednoznaczne nawiązanie do dawnego świata, żeby dawał się również definiować w jego kontek-

<sup>9</sup> O. Tolnai, *Poeta ze smalcu. Powieść z wywiadu radiowego. Pyta Lajos Parti Nagy*. Przeł. A. Górecka. Warszawa 2012, s. 99.

ście i w kontekście nowej kultury? W jakich formach narracyjnych objawia się wielość tekstowych lokalizacji, połączenie *dawnych miejsc* i nowo powstałego „ja”.

Szczególnie pouczająca może być wiedza o tym, którzy autorzy przypisują istotne znaczenie procesowi kreowania swojego wizerunku w nowym otoczeniu. Zamierzam zająć się poetyką muzealizacji w dalszych partiach tekstu, teraz umieszczam tylko myśl współczesnego pisarza-eseisty: „emigrant jest jak muzeum, które zbiera ślady jego zmieniającego się życia”<sup>10</sup>.

## POJĘCIE ZIEMI I „OTWARTOŚĆ ISTNIENIA”

Gadamer mówi w książce *Między fenomenologią i dialektyką. Próba samokrytyki* (1985)<sup>11</sup> o frankfurckich wykładach Heideggera, że: „tutaj wybrzmiało pojęcie »ziemi«, przy pomocy którego Heidegger ponownie przekroczył w dramatyczny sposób język nowoczesnej filozofii”. Może w tym pojęciu ziemi, które „jest odległe zarówno od przedstawienia okrzepłej, materialnej bryły, jak i od astronomicznego pojęcia jednej z planet” objawia się *podstawa ontologii* wszystkiego, co koniec końców – paradoksalnie – wydaje się osiągalne dla rozumienia geokulturowego. W dziele Heideggera, które dotyczy procesu tworzenia dzieła sztuki, postrzega się ziemię przede wszystkim jako miejsce:

To, do czego wycofuje się dzieło i czemu pozwala wystąpić w owym ustępowaniu nawaliliśmy ziemią. Jest ona tym, co występująco-chroniące. Ziemia jest do niczego nieprzymuszoną niestrudzoną wytrwałością. Dziejowy człowiek na ziemi i w niej gruntuje swoje zamieszkanie w świecie (...). Dzieło wsuwa samą ziemię w Otwarte świata i w nim ją utrzymuje. *Dzieło pozwala ziemi być ziemią*<sup>12</sup>.

Zatem ziemia służy z zasady „światu”, który nie jest niczym innym, niż ukazaniem perspektywy „otwartości istotnych decyzji w ramach szeroko zakrojonych planów w dziejach losu narodu”. Dla nas najistotniejsza jest ziemia jako ujawniająca się podstawa świata, *przenikająca* go całą swoją istotą. Obserwowana kategoria przestrzeni w swojej otwartości na świat i jego blask prowadzi bliżej do sfer rozumienia geokultury. Tutaj z kolei musimy dotrzeć do takiego rozumienia, oddalającego się od ontologii, według którego dzieło przybiera postać wolnej przestrzeni – dzięki geografii i kulturze. Dlatego musimy się liczyć ze zwrotem kulturowym: odtąd kategorie i podziały wpisane w ten „nieustanny spór” będą lokowane pomiędzy światem i ziemią.

---

<sup>10</sup> Krisztián Kulka cytuje Borisa Groysa z: *A muzeális múzsa története és logikája*. „Vulgó” 1991, nr 1, s. 207.

<sup>11</sup> A. Przyłębski, *Gadamer*. Warszawa 2006, s. 248–271.

<sup>12</sup> M. Heidegger, *Drogi lasu*. Przeł. J. Gierasimuk. Warszawa 1997, s. 30–31.

Dopisując ciąg dalszy do powyższych rozważań: dopóty nie *doświadczamy* osobliwości geokultury, dopóki artystyczny proces formowania danej wypowiedzi pozostaje niejasny. To jedna ze strategii maskujących. Sposób wykorzystania narracji geokulturowych w kontekście problemu przenikania dzieła przez „prze-strzenną dynamikę” kultury pozostaje do dzisiaj nieokreślony (niemożliwy do określenia).

## WARIANTY FORM ZIEMSKIEGO WYMIARU

Ziemia ojczysta jest jednym z najbardziej osobliwych elementów konstruujących pojęcie przynależności geokulturowej. Nie określa ich jednak tylko przynależność do ojczystej ziemi i zakorzenienie w niej, ale także rozgrywające się w przestrzeni powroty i odjazdy. W miniaturze powieściowej *Album Silentium*<sup>13</sup> Márii Vasagyj pojawiają się opróżnione, puste i ponownie się napełniające „ziemie” oraz ludzie – nieustannie przybywający do „rozległej i eksploatowanej Bácski”<sup>14</sup> i nie przestają istnieć przestrzenne odległości, pragnienie podróży ani „długotrwałe poszukiwanie domu”. W stałej dyskontynuacji umocowania i ruchu rozstrzyga się kwestia „znaczenia”: „wieczni tułacze” ziemi, wędrowcy po morzach świata, wiecznie nieobecni i niemożliwi do rozpoznania zniknęli wskutek rzezi, są ocalańcami jedynie dla czekających na nich. Wiele jest takich figur, których ślad znika, na które czeka się na próżno i których historie przepadają w narracyjnym stwierdzeniu „więcej go nie widziano”. Nie jest bowiem bez znaczenia w jak znamienity sposób przywołuje się prastare symbole „procesu mnożenia się” – poczęcia i narodzin.

Mit pochodzenia z dalekich stron wpływa na sposób budowania świata. Możliwe, że to przymus zaprowadził naszych przodków, pozbawionych instynktu wędrowcy, na dalekie południe. Starożytne więzi i systemy wartości, dzięki którym można scharakteryzować bohaterów, umiejscowione są w rozmaitych punktach skali „prawdopodobnej percepcji egzystencji”. Przenikająca wszystko rzeczywistość i groza, mimo pogłębiającego się wrażenia odrealnienia, władają językiem, formują charakter i poczucie wyjątkowości. Jedną z cech charakterystycznych, niewyraźnych fenomenów tekstu jest to, że na odbiorcach, przysłuchujących się swarom i kłótniom plemiennych braci i sióstr, najsilniejsze wrażenie wywiera powtarzające się słowo *ziemia*. Zdobycie ziemi nie tylko charakteryzuje skuteczne wyzwolenie się od doskwierającego głodu, ale też informuje o zainicjowanym stanie nowej teraźniejszości i wskazuje na *prze-strzenną tożsamość*, jako klu-

<sup>13</sup> M. Vasagyj, *Silentium album*. Újvidék 2002.

<sup>14</sup> Bácska – kraina położona w północnej Serbii i na południu Węgier, zajmuje rolnicze tereny Wojewodiny pomiędzy Dunajem i Cisą (przyp. tłum.).



czowy symbol, ponieważ „ktoś zaszczerpiony na płaszczyźnie ziemi: „wdycha, z nieprzypadkową lekkością i nie na próżno słodko-gorzkie powietrze ojcowizny”<sup>15</sup>. Przyczyną wybrania perspektywy tożsamości, która spycha wszystkie inne wydarzenia na drugi plan, jest siła instynktu pozyskiwania ziemi, która determinuje zachowania bohaterów. W rezultacie ich fatalne klęski są wyrażane poprzez *transformacje przestrzenne*: „W ten sposób znika za nami pierwsza granica, potem kolejne, zmienia się zakres widzialnej przestrzeni, granice naszego kraju i cmentarne połączie, rzeki toczą swoje wody nowymi brzegami, morze i ocean wymywa inne koryto”<sup>16</sup>.

Według narracji, ironicznie odnoszącej się do motywu legendy o skarbie i wykorzystującej ten motyw, jedynym majątkiem rodziny staje się złoty pieniądz zrodzony przez ziemię:

O tyle jest to prawda, że nieszczęśliwi krewni mieli we krwi grzebanie w naszych błotnistych ziemiach, z niezwykłą ciekawością pochylali się nad nią. Dłubali i kopali nawet tam, gdzie nie wolno, nie oszczędzając nawet – niczym odkrywcy piramid – cudzych włości; w ich interesie było niestrudzenie badać wszystko, co się znajduje pod słońcem. Wszędzie, gdzie tylko mogli coś znaleźć, przeszukiwali ziemię wbijając w nią wzrok<sup>17</sup>.

W innych, znaczących narracjach o charakterze socjalnym, materialność krajobrazu i ziemi tworzy organiczną jedność: zapach ziemi, jej smak, równina prowincji, która „wypełnia, przenika, ukierunkowuje, przepelnia radością i zozydza”<sup>18</sup> wszystkie etapy życia. W życiu tubylców „wilgotna ziemia” to ta, w której „pochowali nie tylko zmarłych, ale też biedaków i swoich ukochanych”<sup>19</sup>. Jest tu mowa o słowie zrodzonym z krzepiącej siły ojczystej ziemi i z nieprzeniknionej wzrokiem szarżyzny ludzkiego istnienia, dzięki którym krajobraz staje się częścią domostwa i życia. „Trzeba sfotografować krajobraz, a w piśmie wyjaśnić jego istotę, *zanim odejdziemy*”<sup>20</sup> – czytamy. To zdanie pozwala iść dalej, ponieważ prowadzi do immanentnej tezy o ojczystym miejscu (konotując także rzeczywisty aspekt) poprzez wyrażanie wizualnej/werbalnej tożsamości. Nie mogłabym nie przywołać tutaj historii Zsolta Lánga o wielkim żarłoku, który od osiemdziesiątego dziewiątego roku, niemal co miesiąc, przyjeżdża do Pesztu. W jego żołądku i wnętrznościach jest dobra siedmiogrodzka ziemia. „Powoli przemycam tutaj swoją ojczyznę”<sup>21</sup> – mówi.

---

<sup>15</sup> Vasagyi, op. cit., s. 32–33.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 34–35.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>18</sup> E. Bence, *Föld felett, ég alatt*, w: „Ibolya utca”. Novellák. Újvidék 2001, s. 8.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 8–9.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>21</sup> Zs. Láng, *Szabolcsi Borbála Heti rendje. „Itthonév”*, Kolozsvár 2005, s. 49.

## POETYKA MUZEALIZACJI I EFEKT „NAZWY”

Reprezentacje narracyjne lub tekstualna koherencja są tworzone poprzez transponowanie „miejsc związanych z doświadczeniem, oczekiwaniami i postępowaniem” do „bytu zbiorowego”. We współczesnych tekstach dotyczących „przestrzeni” pojawia się pojęcie, zaczerpnięte z pracy Andreasa Huyssena<sup>22</sup> – muzealizacja. Przedmioty i różne niematerialne artefakty, które postrzegane są jako znaki kulturowe i jako przejaw *ruchów kulturotwórczych* stają się elementami organizującymi tekst. Jednakże geokulturowa narratologia musi wziąć pod rozwagę nie tylko zbiory, pokrywające się ze sobą kolekcje opowieści w różnych językach, lecz także ich immanentną logikę i musi zauważać zwrot poetyki pamięci, który służy kreacji tekstualnej koherencji w obrębie struktur nowej wspólnotowości, a ten umożliwił interpretatorowi zastosowanie specjalnych strategii kolacjonowania.

Każde z narzędzi tej poetyki utwierdza w przekonaniu, że rzeczy same w sobie, przedmioty i niematerialne artefakty nie przynależą jedynie do dziedziny przestrzeni, ale są także miejscami geokulturowymi. Zjawisko muzealizacji aktualizuje perspektywę przedmiotu, dzięki metodologii narracji geokulturowej, która jest coraz bardziej skupiona na badaniach poetyki przedmiotu. Oprócz rzeczy należących do nieistniejącego już świata, kulturowy inwentarz związany z jego funkcjonowaniem i wszystko, co jest częścią codzienności wygląda tak, jakby jugosłowiańska przestrzeń geokulturowa stawała się częścią wirtualnego muzeum, które Dubravka Ugrešić opisała w *Leksykonie mitologii jugo*. Świat przedmiotów związany z dzieciństwem i młodością, przedmioty odziedziczone i znalezione, miejsca, w których przechowuje się kolekcje, „uporządkowane wysypiska śmieci” (Tolnai), magazyny, składy, przechowalnie i wyprzedaje są stematyzowanym poetyckim światem, elementem jego archiwalnego istnienia. Zatem staje się w pewien sensie odczuwalne to, jak szerokie w swym zakresie jest poetyckie zawłaszczanie przestrzeni przez muzealizację w jej lokalnych narracjach o przestrzeni. Ta poetycka metoda – począwszy od węgierskich pisarzy z Wojwodiny (od Ottó Tolnaiego do Ildikó Lovas), przez ostatnie teksty Franja Petrinovicia (*Poslednji tumač simetrije* – 2005<sup>23</sup>), Đorđe Pisareva lub na przykład Laslo Blaškovicia (*Adamova jabučica* – 2005), Dragana Velikicia (*Dosije Domaševski* – 2004), aż po wszystkie powieści Dubravki Ugrešić do *Ministerstwa bólu* (2004<sup>24</sup>) włącznie – która aktywizuje jeden z najważniejszych toposów nowoczesnej sztuki, staje się jedną z podstaw „możliwości kolacjonowania” dzięki temu, że nadaje nową funkcję gestom przypominającym popkulturową skłonność do inwentaryzowania.

<sup>22</sup> D. Ugrešić, *A jugó mitológia lexikona. (A nostalgia az agy szubverzió tevékenysége)*. „Magyar Lettre Internationale” 2005, z. 58, s. 13–14.

<sup>23</sup> W wersji węgierskiej: *A szimmetria utolsó tolmácsa. Részlet a regényből*. Ford. Gyuráki Sarolta. „Híd” 2008, nr 5, s. 51–70.

<sup>24</sup> Zob. przypis 5.

Kiedy mówi się o wyobrażeniach charakteryzujących poetykę muzealizacji, o ograniczeniach wynikających z jej zasobów, o jej przypadkowości, ważniejszą rolę przypisuje się funkcjonowaniu zjawiska selekcji, wyboru, eksponowania, porządkowania zbiorów, a w obrębie tego ostatniego – formom powiększania, rozszerzania i gromadzenia artefaktów. W istocie te właśnie retoryczne narzędzia będą tymi, w ślad za którymi muzealizująca poetyka, obejmująca stematyzowaną refleksję, osiągnie pełnię w zakresie poetyki powieściowej.

Ten rodzaj narracji kulturowej określa opowiadanie o pamięci jako formę przepracowania *języka rzeczy*. Czytelnik o tej samej geokulturowej skłonności poznaje świat przedmiotów jako swój własny, a nazwy przedmiotów pochodzących *skądinąd* i istniejących jako relikty dawnych czasów stają się narzędziami, przy pomocy których zwraca się ku przeszłości: napój Cockta, czekolada Kandit, papierosy Opatija, piecyk Plamen, cukierki Negro, ciastka Plazma, auto Fico itd. objawiają się wspólnie w logice efektu oddziaływania, zbudowanym na konstrukcjach nazewniczych. Kiedyś przedmioty nosiły nazwy produkujących je firm albo imiona użytkowników, jak na przykład Koleje Jugosłowiańskie, gdzie nie przedmiot jest istotny, ale jedynie znak tej konkretnej przestrzeni geokulturowej, wywodzącej się ze świata symbolicznego, w którym właśnie formuje się „tekstualna koherencja”. W wielu przypadkach nazwy marek, będące emblematami codzienności, zwracały uwagę na geokulturę jako proces tworzenia narracji. Te „wspólnotowe symbole” tworzą taką sztukę, którą Arthur C. Danto nazwałby z pewnością *nadmierznie zdeteterminowanym symbolizmem*.

Słowa związane z nazwami marek nadają możliwy kierunek ich interpretacji, ale nie zapewniają niczego więcej. Pomyślmy jednak o sytuacji braku nazw wspomnianych przedmiotów: możliwość nieporozumienia lub „opacznego zrozumienia” nie zdarza się bez wiedzy o intelektualnym tle mówienia lub kulturowym zasobie wiedzy. Sytuacje redukcji zjawiska do nazwy warunkują referencjalną tożsamość horyzontu interpretacji.

To, co daje się rozpoznać w tych słowach objawia się jako tekst tylko czytelnikowi starannie wyselekcjonowanemu, adekwatnemu/intuicyjnemu, jak określa to Danto: „który należy do innych czasów, do nieistniejącej mitologii, do takiej formy życia, z którą ludzie nie mają już nic wspólnego”<sup>25</sup>. „Z kolei funkcja nazw marek polega na tym, że w ułamku chwili może je rozpoznać każdy (...), kto żyje w danej kulturze, a ci, którzy tego nie potrafią, stają się symbolem *zupetnego wyobcowania*”<sup>26</sup>. Możemy wyciągnąć z tego rozumowania wnioski: w procesie przepracowywania tekstualnej koherencji w minionym, geokulturowym porządku wzajemnych relacji „indywidualność nie jest cechą pożądaną, ponieważ jest rodzajem

---

<sup>25</sup> A. C. Danto, *Az absztrakt expresszionista kólásüveg*, w: *Hogyán semmizte ki a filozófia a művészet?* Budapest 1977, s. 178.

<sup>26</sup> Op. cit., 180.

niewiedzy, czyli idzie w parze z nieistnieniem". Jednakże dla poetyki opartej na *rozpoznaniu* istotne jest to, co zawiera w sobie możliwość intensywnego wyrażania.

W wymownych tekstach posługujących się kontekstem emocjonalnym nazwy geograficzne zapośredniczają własną historię w tym zakresie znaczeniowym, który nie zawsze jest bezinteresowny. W procesie zdobywania tożsamości poprzez język i przekształcania mechanizmów przynależnościowych, wyjątkowa rola przypada toponimom. Geograficzno-hydrograficzne elementy krajobrazu mają tyle odmian, ile jest wyznaczników geokultury. Wiele tekstów Ottó Tolnaiego nosi ślady tego myślenia: „wielokrotnie próbowałem zamaskować w swoich tekstach nazwę miasta, na przykład zapisując je jako Új-Vidék<sup>27</sup>, jako Neusatz<sup>28</sup>, nazywając je Nowym Yorkiem, gdzie w czasach naszej minionej młodości napisaliśmy jeden z rozdziałów literatury węgierskiej". Narracja geokulturowa unaocznia się pod postacią różnych odwołań, związków znaczeniowych, zbiegów okoliczności, różnic. W ten sposób uformował się indywidualny język jej doświadczenia, uciekającego się do rozwiązań poetologicznych, które często pozostawiają kwestię znaczenia jako otwartą. To nie proces nadawania nazw, lecz ich związek ze strukturami nazewniczymi, polegający na językowym formułowaniu znaczeń, wytwarza poczucie „lokalności” i kształtuje język geokulturowej świadomości. Geokultura łączy w jedno powiązane ze sobą nazwy i przedmioty w toku budowania struktur wyrażających ich wzajemne przyporządkowanie. Nazwy nie biorą udziału jedynie w tworzeniu inwentarza przedmiotów. Objawianie się wiedzy geokulturowej pod postacią form narracyjnych, a nie narodowych, dzięki wykorzystaniu terminów z zakresu geokultury, pozwala nadać nazwom wielowymiarowe funkcje interpretacyjne. Zazwyczaj nasza wiedza pozwala nam zrozumieć na poziomie ogólnym świat „szczelin”, „niepełnych faktów”, „rozsypanych tekstów” i „tajemniczych kluczy”<sup>29</sup> bez względu na to, w jaki sposób postrzegamy strategię poetyki nazw. Nazwy wyrażające równocześnie kontakt oraz separację perforują tekst i te luki nawiązują do idei pustego miejsca.

Nieosiągalny wydaje się stan, w którym możliwe byłoby utrwalenie danego regionu pod postacią nazwy dzięki narzędziom geokulturowym. Jedynie narracja może pod postacią nazw uchwycić dynamikę historyczną, w mniejszościowych i większościowych wariantach jej antroponimicznych i toponimicznych przemienności, w przeformułowanych postaciach nazw, w znaczeniach wynikających z „obcości” nazw etc. Wyjaśnienie problemów natury hermeneutycznej, kryjących się za tożsamościową deklaracją, zmusza – w obrębie narracji – do zmiany imienia i ukazuje problem używania imion podwójnych.

Podstawowe pytanie dotyczy tego, w jaki sposób znaczenie nazw własnych i oficjalnych towarzyszy zmianom dziejowym i przemianom kontekstów, jak ewo-

<sup>27</sup> Wojwodina (przyp. tłum.).

<sup>28</sup> Nowy Sad (przyp. tłum.).

<sup>29</sup> W. Iser, *Az értelmzés világa*. Budapest 2004, s. 67.

luują ze statusu zapowiedzi w konkretny znak, w jaki sposób ujawnia się w ich obrębie ta podwójna referencja, kiedy wskazują nawzajem na siebie i równocześnie odnoszą się do faktu, że tożsamości są zdeterminowane w radykalny sposób przez sytuację. Chwilowe zjawiska i tymczasowe związki zazwyczaj są traktowane jako wspólnotowe wydarzenia, przy pomocy których daje się zidentyfikować każde z nich w szerokim zakresie.

Te formy kulturowe, które istnieją w powieści, eksploatują możliwości *kotekstowe* na wiele różnych sposobów, domagając się bardzo intensywnego zaangażowania, poprzez interpretację opartą na doświadczeniu i „empatycznym” rozumieniu. Interpretacja cech charakterystycznych hiperekstensi tekstów jest wydarzeniem czytelniczym, które daje szansę geokulturze, by ta mogła zaistnieć. Narracja wchodzi w relację z czytelnikiem poprzez stosunki, wyrażane nazwami albo wyklucza to współuczestnictwo i jako nowo powstała forma *kotekstu* funkcjonuje jako formy, kolory, smaki, zapachy, jako przeżycie cielesne, emocje na płaszczyźnie doświadczenia, kierującego się ku wspomnianiu. Te przykłady nie są ważne same w sobie, lecz ze względu na demonstrowanie charakterystycznych cech narracji geokulturowej.

*Kotekst* powstaje jako osobliwy współczynnik znaczenia wytworzony przez aktywność słowa lub tekstu zorientowanego na zewnątrz. *Kotekst* to infiltracja, penetracja zewnętrżności świata, oddziaływanie bezpośredniego geokulturowego doświadczenia egzystencji, poprzez które działa również czas. Tak jak subtekst jest typowym przejawem wewnętrznego świata tekstu (według interpretacji Michaela Riffaterre’a taki tekst w obrębie tekstu, który rodzi się razem z narracją i nie istnieje poza tym tekstem, w obrębie którego się pojawia), tak *kotekst* może być manifestacją otwartości, objawieniem się wrażliwości geokulturowej i myślenia sytuacyjnego. Komponenty geokulturowego znaczenia dają się rozpoznać jako te, w których czytelnika „zewnętrznego”, identyfikującego się z kulturą językową, charakteryzuje brak orientacji, i który musi przyznać, że nie rozumie odniesień i relacji lub nie może odczytać wszystkich sensów *kotekstu* lub też jego odczytanie w ogóle nie jest możliwe. Na tym polu znaczeniowym dla „wewnętrżnych” interpretatorów nie dysponujących pamięcią biograficzną jest to w znacznej mierze relacja przyswojenia, a także często ujawniające się sytuacje ponownego rozpoznania i kształtowania, opartego na gramatyce różnych wspólnotowych aktywności i rytów lub zapleczu asocjacyjnym, bądź emocjonalnym. Społecznie skonstruowane osobliwości, wszystko, co tworzy fenomen geokultury, co przekazuje te fenomeny dzięki sile doświadczenia i wszystko, co zależy od ciągle zmieniających się kontekstów interpretacji – demonstruje proces przemianowania własnych typów relacji poprzez ukazanie stopniowego zanikania familiarności i pojęcia własności w sensie geokulturowym, które jest niezwykle nawet dla członków dawnej społeczności. Manipulacje w obrębie nazewnictwa, których doświadcza się jako przejaw wspólnego losu, formułują myślenie o kraju postrzeganym jako „świat”.

Zwrot ku tekstualnej koherencji rozpoczyna się wtedy, gdy w kraju infrastruktura, system transportu, sądownictwo formują homogeniczną przestrzeń. Jest ona konstituowana przez rozproszone doświadczenia, lecz wkroczyć do tej samej przestrzeni możemy tylko wtedy, gdy przekroczymy granice.

Kiedy badacze zajmujący się systemami artefaktów<sup>30</sup> i przedmiotów weryfikują antropologiczne pojęcie znaczenia rzeczy (to, że coś implikuje coś innego, czego znaczenie wykracza poza ramy pytań semantycznych), musimy myśleć o tym, że znaczenie w sensie antropologicznym prowadzi do świata kulturowej interpretacji. Według jednej grupy badaczy pod postacią przedmiotów można odkryć pewne gramatyczne struktury, ale są one na straconej pozycji w kontekście konstrukcji językowych. Z kolei przedmioty, dzięki funkcji emocjonalnej, osiągają dużo szerszy zakres niż słowa. Znaczenie przedmiotu tym się różni od słowa, że przede wszystkim łączą się w ich obrębie pytania *egzystencjalne*, a nie ich referencjalność. W tym sposobie myślenia przedmioty nie są wyłącznie przejawami autointerpretacji, ale abstrakcjami takimi jak naród, geokultura lub na przykład powstawanie nowoczesności. I właśnie, jako takie, „tracą” na swojej materialności i zbliżają się do takich nie-materialnych „przedmiotów”, form życiowych, czynności, o których dotąd nie było mowy.

Znamy również takie prądy poetologiczne, które posługują się usuwaniem referencjalnego systemu przedmiotów, odrzuceniem ich symbolicznego znaczenia i starają się równocześnie oswobadzać przedmioty z ich kulturowych znaczeń – „korygują ich bytową metaforyczność, antropomorfizm”. Roland Barthes mówi na przykład o oczyszczającej postawie poetyki Nowej Powieści, o rozłamie solidarności pomiędzy ludźmi i przedmiotami. Stoi to w sprzeczności z przekonaniem, według którego przedmioty kulturowe zawsze są częstkami przestrzeni i czasu oraz elementami znaczącymi. Istniejące pomiędzy przedmiotami formy ich wzajemnych relacji mają też związek z okolicznościami, warunkami albo doświadczeniami reprezentowanymi w narracjach o cierpieniu. Z pewnością istnieją takie znaczenia, które powstają wyłącznie w toku dyskursu obecności i które wzajemnie określają siebie jako materialność języka, wskazując w ten sposób świat przedmiotów, kultury, pola „obiektywnego ducha” i determinując się wzajemnie.

Prawdopodobnie nie możemy uniknąć pytania, jakie możliwości związane z przestrzenią są możliwe dla muzealizujących strategii narracji geokulturowej, ściślej mówiąc: które z nich dotyczą znaczeń przedmiotów, wówczas gdy geokultura staje się częścią ponadnarodowej przestrzeni w większym niż dotąd stopniu? Skutek integracji kulturowych symboli i rozprzestrzeniania się jednakowych produktów polega na tym, że te kultury, które wcześniej cechowała oryginalność, dzięki posiadaniu unikatowego zbioru lokalnych produktów, można dziś scharakteryzować przy pomocy produktów o zasięgu światowym. Kontynuując ten tok

<sup>30</sup> D. Miler, *Artefakti i značenje predmeta*. „Treći program” 2005, nr 125/126, s. 248–273.

myślenia o znaczeniu miejsc, badanych z perspektywy przeszłości, wysuwa się na pierwszy plan pytanie: kiedy nadejdzie moment, gdy myślenie geokulturowe wyprze światopogląd zbudowany na pojęciu *glokalności* i od kiedy będziemy mogli myśleć o poetykach muzealizacji tylko poprzez przywołanie perspektywy czasowej. Lokalne kultury i tożsamości wynikające z wcześniejszych ram geokulturowych ulegną zawężeniu, ponieważ zawężą się też granice, pomiędzy którymi ważne stanie się to, co lokalne.

*Przełożyła Kinga Piotrowiak-Junkiert*

